MONITOR
Na R. P. 1777.
Nro: LXXIV.
Dnia 13. Września.

Kontynuacya Monitora poprzedzaiącego.

XXVII.

NIe dawaycie się uwodzić ponętą wielkiego zyſku, pamiętaycie na to że gdzie tylko zyſk wielki zachodzi, tam koniecznie na wielkie narażać się niebeſpieczeńſtwo y znaczną utratę potrzeba. Loterya tego przykładem, gdzie chciwość pewnieyſzę ſtratę iako zyſk znayduie.

XXVIII. Trzymaycie ciało wasze w czystości y ochędostwie, gdyż to do zdrowia pomaga. Stroycie się przystoynie, a ieżeli suknie wasze nikczemne są y podłe, staraycie się przynaymniey, ażeby były gustowne.

XXIX. Ochraniaycie waszych sukien bielizny, y tego wszystkiego, czego ustawicznie potrzebuiecie. Bądźcie mocno ochędożni, à pamiętaycie że pilnie ich ochraniaiąc, dłużey ich z przystoynością zażyiecie, y uymą wam znacznego wydatku, w ktoryby was nieochludnosć y nieochędostwo niepochybnie wprawiły

XXX. Dobra iest rzecz zażywać nie kiedy rozrywek. Przestrzegaycie iednak tego, ażeby nie były nie godziwe y zbyt częste. Utracilibyscie przez nie niewinność, czas, à może y maiątek wasz, y nieomylnieby was od gruntownych odraziły zabaw.

XXXI. Nie zazdrośccie szczęścia drugim, y pomyślności, ktorych oni zażywaią, nie bądźcie zawiśni

wiśni: przez ich szczęście waszego bynaymniey nie ubywa: z drugiey strony ta zawiść iest znakiem złego serca; dręczy nas, à bynaymniey żadney nie przynosi korzyści: przez nią uchybiamy praw miłości y religii, à ta brzydka namiętność iest domowym katem nieprzestannie nas dzień y noc dręczącym.

XXXII. Nie dobijaycie się nigdy o powagę lub o kredyt. Chęć, ktora nas przywodzi do starania się o nie, zachęca nas do zażywania wszelkich sposobow dobrych, lub złych, ażebyśmy ie nabyli, pobudza nas do czynienia tysiącznych podłości, do wytrzymywania niezliczonych trudow y niespokoyności dla zachowania onychże; do szkodzenia zdrowiu swemu; à ieżeli nie możemy tego dopiąć, lub też gdy nabyte wymkną się nam, y widziemy ie przechodzące w cudze ręce, iak wiele okrutnych y zgryźliwych trosek y kłopotow nie doznaie ten, ktory się z nich ogołoconym bydź widzi? z drugiey stro-

ny, iakąż tak znaczną korzyść przynosi nam ta wziętość? Jest ona dla nas niewyczerpanym żrzodłem trwogi, boiaźni, prac y zabaw, zawsze mało co zgodnych, à za zwyczay przeciwnych szczegulnieyszym naszym obowiązkom. Odeymuie nam słodką y szacowną spokoyność, im bardziey nas wystawia na szumiące, że tak rzekę, y pełne wrzawy życie, podległe tysiącznym nieszczęśliwościom y tylu rożnym nieprzewidzianym odmianom, ktore nas nagle z wierzchołka wielkości naszey w stan podłości, hańby y zelżywości zstrącaią, à częstokroć na niesławny y okropny koniec przywodzą, iak dzisiay przykład mamy w Portugalliy z Margrafa: de *Pombal*, ktory nas uczy że nie trzeba *pombałować*. Ta zaś tego iest przyczyna, że częstokroć swey wziętosci na złe zażywamy, y choćby też z nieiaką skromnością oney się zażywało, nie ochybnie to obruszy na nas bardżo wielu zazdrośnikow, rownie dumnych iak y my, znaczną liczbę

nie-

nieprzyiacioł y malkontentow, ktorzy pilnie przetrząſaią poſtępki naſze y ſpoſob życia nicuią, aby przyganiali, ktorzy ſtaraią ſię o naſz upadek, aby ſię ſami potym na naſzych rozwalinach gruntować y wynieść mogli, y ktorzy zawſze chciwie y ſkwapliwie nam przypiſuią zły ſkutek ſpraw publicznych ktorych my ſtyrem powoduiemy.

XXXIII. Staraycie ſię poſtępować z flegmą y miarkować ſię we wſzyſtkich okolicznościach. Unikaycie pilnie popędliwości, daley ona niżlibyśmy ſami chcieli, nas prowadzi, w naylepſzym ſtanie będące intereſsa pſuie, przez nią źle mowiemy, ona ieſt przyczyną ſporow, gwałtow, à dla tego, ktory ſię puſzcza za ſwym zbytnie żywym y popędliwym temperamentem, ieſt źrodłem kłopotow y żalow, y nigdy ſię na niczym dobrym y pomyślnym dla niegoż nie kończy.

XXXIV. Nie mowcie nigdy źle o drugich; okazuycie y owſzem przez mowy y poſtępki waſze, że w wielkich

ſą

ſą u was względach y poważeniu. Jeżeli przy was nieprzytomnym uwłoczą, ſkromnie ich bronić trzeba.

XXXV. Przyzwyczaycie ſię wcześnie do znoſzenia wad cudzych, à nigdy nie gańcie tego, co wymowione bydź może. Pamiętaycie na to, że y wy doſkonałemi nie ieſteście, y że ſami potrzebuiecie, ażeby ſię z wami łagodnie obchodzono. Mowiąc w powſzechności, przez pokorę, roztropność y ſkromność, o zaletę ſię ſtaraycie. Bądźcie łagodnemi, uczciwemi, miłemi, ſprawiedliwemi, y ſkwapliwemi do uczynności.

XXXVI. Niech iednak waſze przypodobanie ſię ma ſwe granice, ta cnota wyſtępkiem by ſię ſtała, gdybyście iey zażywali do czynienia y znoſzenia rzeczy obowiązkom waſzym przeciwnych, lub gdyby was przywodziła do zbyt wielkiey rozrzutności, albo do wydatkow maiątek waſz przewyżſzaiących.

XXXVII. Jeżeli nie chcecie podniętą bydź niezgody, ſtrzeżcie ſię podłego

y nie-

y niegodziwego rzemiosła, iakie iest, bydź plotką, zausznikiem, delatorem. Umieycie to milczeć, coście słyszeli, ile gdy rostropność y miłość bliźniego chce tego po was, aby to w milczeniu było zagrzebiono. Przeciwny postępek, nie iest godnym uczciwego człowieka, wzbudza nam tysiącznych nie przyiacioł, y co niemiara nieszczęść mnoży, wprawiaiąc w nie mnieysze y tych, ktorzy w tym sprawę maią.

XXXVIII. Mowcie zawsze uczciwie y politycznie: słowa nieuważne grubiiańskie y przykre, oznaczaią niedostatek dobrego wychowania y wprawuią nas w rozterki y spory.

XXXIX. Sposob zachowania sobie przychylności waszych przyiacioł, na tym się zasadza, aby z niemi postępować sobie dyskretnie, à nigdy na złe dobrey ich chęci, ktorą ku wam okazuią. nie zażywać. Bądźcie z nieustanną ku nim pilnością, ale się strzeżcie, aby ta ustawiczność nie była im przykrą: inaczey stalibyście się im natrętnemi y naprzykrzonemi, à za czasem y mniey miłemi. Staraycie się więc zawsze upatrywać porę przyzwoitą, uważać ieżeli okazya y okoliczności są po temu, y według nich rostropnie sobie postępować. Strzeżcie się także naprzykrzać przyiaciołom y osobom sobie przychylnym, wyciągaiąc od nich częste przysługi y rozrywki. Nie wycienczaycie nigdy ich ku wam przychylności, ochraniaycie ią y owszem z wielką rostropnością, y zachowuycie na większe y ważnieysze okoliczności. Pamiętaycie, że dobra iest rzecz, aby was czasem potrzebowano, y że zbyteczna w usłudze usilność, rownie iak częsty rekurs do uczynności przyiaciela, umnieysza nie znacznie ukontentowanie,

ktoreby

ktoreby z widzenia nas bydź mogło, psuie zatym przyiaźn, y na ostatek o stratę iey zupełną nas przywodzi. Nie zażywaycież nigdy na złe uczynności swych przyiaciół przez ustawiczność natrętną, lub przez wyciąganie od nich zbyt częstych przysług.

XL. Nie wdawaycie się nigdy w cudze sprawy, chyba rostropnie y przezornie. Nie staraycie się w nie wchodzić. Wstrzymywaycie się szczegulniey od podawania rad, o ktore was nie proszą, wielce niebespieczna iest dawać ie, ieżeli bowiem rzeczy źle poydą, zły ich skutek nie pochybnie poradnikowi przypiszą: à gdy was do dania rady wezwą, nie utrzymuycie zbyt gorąco zdania swego. Bierzcie na uwagę przez czas dostateczny, nie nagle racye, przeciw y za rzeczą, w ktorey was o radę proszą. Radźcie potym z wielką szczerością, poczciwością, y wiernością

XLI. Nie chwytaycie się iakieykolwiek bądź rzeczy lekkomyślnie y nie opatrznie. weźcie ią choć na chwilę do uwagi, pomyślcie wprzod należycie, niż się odważycie, à naybardziey przed wykonaniem oney. nie wchodźcie nigdy w sprawę żadną, nie pomyśliwszy wprzod iak z niey będziecie wyiść mogli.

Kontynuacya w Monitorze następuiącym.